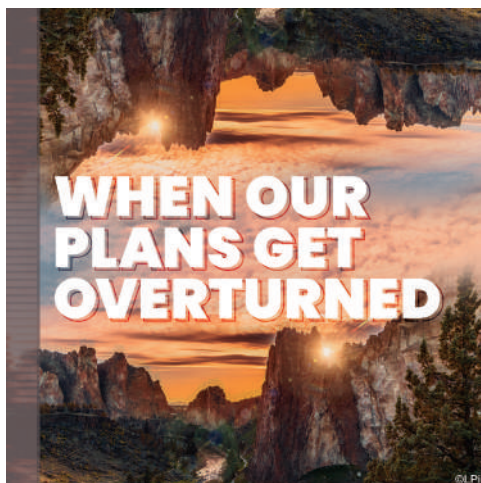




GOSPEL MEDITATION - ENCOURAGE DEEPER UNDERSTANDING OF SCRIPTURE

August 30, 2026 – 22nd Sunday in Ordinary Time | Matthew 16:21-27

Do you know what it is like to be thrilled by the power of Christian faith one moment and then utterly fail in it the next? I do. That is Peter in today's Gospel. After last week's bold confession, he now hears Jesus speak of suffering and death, and something in him recoils. He takes Jesus aside and tries to correct him. Jesus responds with the shocking rebuke, **"Get behind me, Satan."**

Peter is the mirror of every disciple. We love Jesus until he contradicts the script we have written for our lives. Peter does not reject Jesus. He rejects a suffering Jesus. So do we, whenever we avoid a hard responsibility, resist a demanding relationship, or cling to comfort instead of choosing love. We want a Lord who supports our plans, not one who overturns them.

Yet Jesus does not discard Peter. He redirects him. **"Whoever wishes to come after me must deny himself, take up his cross, and follow me."** In effect, Jesus says, stop trying to lead me. Let me lead you. Discipleship does not begin with heroism or clarity but with surrender. It means trusting that God's path to life often passes through places we would never choose.

Peter is all of us. We move from insight to confusion, from confidence to correction. That is why we should have hope. Jesus patiently teaches us again and again. Trust me. Get behind me. Follow me. When we stop fighting the crosses that come and start carrying them with him, we discover a freedom deeper than comfort and a love stronger than fear.

— Father John Muir

MEDYTACJA EWANGELII - ZACHĘTA DO GŁĘBSZEGO ZROZUMIENIA PISMA ŚWIĘTEGO

30 sierpnia 2026 r. – 22. niedziela zwykła | Mt 16, 21-27

Czy wiesz, jak to jest, gdy w jednej chwili jesteś poruszony siłą wiary chrześcijańskiej, a w następnej całkowicie w niej zawiedłeś? Ja wiem. Tak właśnie wygląda Piotr w dzisiejszej Ewangelii. Po zeszlotygodniowym odważnym wyznaniu słyszy teraz, jak Jezus mówi o cierpieniu i śmierci, i coś w nim się wzbrania. Odciąga Jezusa na bok i próbuje Go napomnieć. Jezus odpowiada szokującą naganą: **„Odejdź ode mnie, szatanie”**.

Piotr jest odbiciem każdego ucznia. Kochamy Jezusa, dopóki nie zaprzecza scenariuszowi, jaki napisaliśmy dla naszego życia. Piotr nie odrzuca Jezusa. Odrzuca cierpiącego Jezusa. Tak samo postępujemy my, ilekroć unikamy trudnej odpowiedzialności, opieramy się wymagającej relacji lub trzymamy się wygody zamiast wybrać miłość. Pragniemy Pana, który popiera nasze plany, a nie takiego, który je obala.

Jednak Jezus nie odrzuca Piotra. Kieruje go na właściwą drogę. **„Każdy, kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie swój krzyż i niech mnie naśladuje”**. W gruncie rzeczy Jezus mówi: przestań próbować mną kierować. Pozwól mi kierować tobą. Bycie uczniem nie zaczyna się od heroizmu ani jasności, ale od poddania się. Oznacza to zaufanie, że Boża droga do życia często prowadzi przez miejsca, których sami byśmy nigdy nie wybrali.

Piotr to każdy z nas. Przechodzimy od zrozumienia do zagubienia, od pewności siebie do korekty. Dlatego właśnie powinniśmy mieć nadzieję. Jezus cierpliwie uczy nas raz po raz: „Zaufaj mi. Idź za mną. Naśladuj mnie”. Kiedy przestajemy walczyć z krzyżami, które nas spotykają, i zaczynamy je nieść razem z Nim, odkrywamy wolność głębszą niż wygoda oraz miłość silniejszą niż strach.

— Ksiądz John Muir

©LPi